

JOANNA WÓJTOWICZ

MŁODZIEŻ A WYRAZY OBCE

O PRZYCZYNACH TRUDNOŚCI W OSPANOWANIU WYRAZÓW OBCYCH
PRZEZ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ

Współcześnie, i chyba nie tylko współcześnie, nie istnieją języki „czyste”, bez zapożyczeń. „Wiara w to, że całości narodowe mogą być zamknięte i samowystarczalne pod względem słownikowym, jest jeszcze bardziej iluzoryczna niż wiara w ich samowystarczalność gospodarczą” – zauważył słusznie R. Jakobson w jednej ze swych publikacji¹. Na terenie języka polskiego o słuszności tego stwierdzenia przekonać może *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego, gdzie wśród zebranego materiału jest m.in. 55% wyrazów pochodzenia obcego, rozpoczynających się na literę A i 67% na literę E².

Nawet z pobieżnego przeglądu zawartości tego *Słownika* wynika, że dziedziny szczególnie podatne na obce wpływy językowe to głównie nauka i polityka, obok tego gospodarka, turystyka i kultura. W. Pisarek stwierdza w jednym ze swoich artykułów, iż w wiadomościach prasowych co siódmy wyraz używany przez autorów jest wyrazem zapożyczonym. Podobną sytuację zauważa w przebadanych komunikatach prasowych³.

Powyższe stwierdzenia przybliżają nas do omawianego problemu: młodzież a wyrazy obce⁴. Jeśli bowiem leksyka obca występuje w słownictwie ogólnym, to młodzież napotyka ją na co dzień, winna ją więc rozumieć. Uczeń słyszy wyrazy zapożyczone w radiu, telewizji, czyta je w artykułach, duża część słownictwa obcego znajduje się także w podręcznikach szkolnych. Z rozumieniem wyrazów obcych przez młodzież jest jednak źle. Dlaczego?

¹ Cyt. za: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz. *Kultura języka polskiego*. Warszawa 1976 s. 42.

² Por. H. Rybicka. *Losy wyrazów obcych w języku polskim*. Warszawa 1976 s. 53.

³ Por. W. Pisarek. *O właściwy wyraz na właściwym miejscu*. „Prasa Polska” 16:1962 z. 8 s. 80.

⁴ Wyraz obcy rozumiany jest tu jako taki, którego podstawę etymologiczną można wieść z języka niesłowiańskiego. W Polsce używany jest powszechnie lub bywa stosowany w jakiejś dziedzinie życia społecznego lub naukowego.

Próbując odpowiedzieć na to pytanie, przeprowadziłam w kilku szkołach odpowiednie badania. Odpowiedzi młodzieży przekonują, że na stopień przyswojenia przez nią wyrazów zapożyczonych mogą wpływać warunki społeczno-demograficzne (wiek, pochodzenie społeczne, miejsce zamieszkania, rodzaj szkoły), niezależnie od ucznia, i czynniki kształtowane przez poszczególne jednostki. Należy tu czytelnictwo książek, czasopism, prowadzenie rozmów na tematy literackie, stosunek do wypracowań szkolnych, sposoby radzenia sobie z tłumaczeniem niezrozumiałego słownictwa. Wszystkie te czynniki przełożone zostały na treści ankietowych pytań po to, by z odpowiedzi uczniów otrzymać możliwie klarowny obraz uwarunkowań.

Młodzież wypełniała ankietę w trakcie normalnych zajęć szkolnych. Ankieta zawierała 40 słów pochodzenia obcego. Kryteriami przy ich wyborze były:

1. Częstość-rzadkość ich występowania w słownictwie potocznym i publicystyce⁵. Z ogólnej sumy 40 wyrazów użytych do badań część notują listy frekwencyjne. Są to często pojawiające się w słowniku: *konstrukcja, inicjatywa, realizacja, kontynuować, modernizacja, postulat, analogiczny, eksploatacja*. Zakładając, że wyrazy najczęstsze znane są czytelnikowi dorosłemu, postawiłam sobie pytanie: o ile są znane młodzieży? Jaki jest związek między pochodzeniem ucznia, jego odczytaniem a znajomością tej grupy wyrazów? Z list frekwencyjnych wzięłam także wyrazy najrzadsze (od 1 do 9 razy) dla sprawdzenia reprezentatywności list frekwencyjnych. Słowa te to: *dogmatyczny, partycypować, kompetencja, aspiracja, prestiż, riposta, preparat, adopcja, integrować, purysta*.

2. Występowanie wziętych do ankiety wyrazów w podręczniku szkolnym: *karawana, heban, termy, forum*, które uczniowie powinni znać i rozumieć.

3. Występowanie wybranego słownictwa w prasie młodzieżowej: *ekspozycje, eksponaty, fascynować, konwencja, anulować, renomowany, rezerwuary, zlokalizować, rywalizacja*.

4. Pozorna motywowalność wyrazów. Chodziło tu o takie zapożyczenia, które ze względu na brzmienie mogłyby prowadzić do poprzestania na ludowej etymologii i zaniechania poszukiwań właściwego znaczenia. Częstość ich występowania w słowniku frekwencyjnym waha się od 0 do 10 razy. Mieszczą się tu: *koncept, faworyt, korpus, demonstrator, interwenient, dyskwalifikacja, ekspedycja, in corpore, indagacja*.

By wypełnianie ankiety nie było dla młodzieży nużące, zastosowałam cztery grupy pytań. W pierwszej chodziło o wytłumaczenie znaczenia 15 podanych słów obcych lub zastosowania danych wyrazów w zdaniu. Druga grupa pytań wymagała podania skojarzeń, jakie nasuwają się w związku z danymi wyrazami obcymi – homonimami. W trzeciej grupie chodziło

⁵ Wykorzystano tu: *Słownictwo współczesnego języka polskiego. Listy frekwencyjne*. T. 2: *Drobne wiadomości prasowe*. T. 3: *Publicystyka*. Warszawa 1974-1975.

o zakreślenie właściwej odpowiedzi z trzech możliwych, podanych do wyboru. Najczęściej były to specjalnie dobrane wyrazy, które mogłyby kojarzyć się z innymi o podobnym brzmieniu, lecz zupełnie różnym znaczeniu. Na czwartą grupę pytań składało się 10 zdań, wybranych uprzednio z podręcznika do historii dla klasy V⁶ i czasopisma młodzieżowego „Świat Młodych”, zawierających słowa pochodzenia obcego. Chodziło o zastąpienie podkreślonego słowa obcego odpowiednikiem polskim.

Ankietowani (ogółem 254 osoby) to uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych i średnich (liceum i technikum) z trzech środowisk: dużego, małego miasta oraz ze wsi.

Ogólny obraz wyników jest następujący: 58% młodzieży ma przyswojone słownictwo obce użyte w ankiecie, 25% nie próbuje nawet budować odpowiedzi, ponad 17% daje odpowiedzi błędne. Wyrazy obce polisemiczne nie są dobrze znane młodzieży. Tylko 2,5% badanych podało przy nich trzy trafne konteksty.

Można przypuszczać, że wysoki wskaźnik „braków odpowiedzi” jest wynikiem tego, iż młodzież: 1. nie rozumiała polecenia, albo 2. nie potrafiła, ze względu na niski stopień obeznania z wyrazami obcymi, podać prawidłowej odpowiedzi. Druga z przyczyn jest bardziej prawdopodobna, bowiem prowadząca badania tłumaczyła ankietowanym polecenia, a w trakcie wypełniania ankiety wyjaśniała ewentualne wątpliwości. Być może, iż przyczyna tkwi także w tym, że badania były przeprowadzone w warunkach przypominających egzamin (młodzież ankietowano w szkole, na lekcjach, w obecności nauczyciela). Możliwe, że w warunkach bardziej swobodnej atmosfery i przy daniu respondentom odpowiednio dłuższego czasu wyniki byłyby lepsze.

Przeprowadzone badania zdają się potwierdzać powszechny pogląd, że środowisko domowe ucznia ma decydujące znaczenie dla przyswojenia przez młodzież słownictwa obcego. O znajomości tego słownictwa decyduje też poziom kulturalny ucznia, wyrażający się między innymi szerokością jego zainteresowań czytelniczych. Czynnikiem warunkującym obycie językowe uczniów jest także rodzaj szkoły (najbardziej kompetentni są tu uczniowie liceum). Obok przyczyn społeczno-demograficznych obycia językowego (które świadomie omówiłam tutaj krótko) analiza ankiet nasuwa jeszcze inne powody słabej kompetencji językowej młodzieży. Chodzi o przyczyny wewnętrznojęzykowe.

Część słownictwa wykorzystanego w ankiecie należy do słownictwa używanego rzadziej. Niemalże wszystkie wyrazy tego typu opanowane są przez młodzież słabo. Pierwsze miejsce w tej klasyfikacji zajmuje słowo: *partycypować*. Trafnie rozumie je tylko ok. 7%, podobnie *prestiz* (tylko

⁶ *Historia do klasy V*. Oprac. G. Markowski. Warszawa 1976.

13% stanowią odpowiedzi dobre). Przy słowie *riposta* występuje ponad 53% braków odpowiedzi. Najlepiej opanowane są wyrazy, z którymi zetknęła się młodzież w klasach młodszych. *Karawana*, *heban*, *termy* znane są prawie 70% ankietowanych, przy czym *heban*, jako mniej używany w późniejszej praktyce szkolnej i w życiu codziennym, jest znany w sposób dostateczny tylko przez 32% uczniów. Zbyt częste używanie danego słowa w innym kontekście niż rzeczywisty (np. przenośne) staje się przyczyną wypaczania u dzieci prawidłowej reakcji na jednostkę leksykalną. Dzieje się tak z jednym z wyrazów ankiety. *Forum* – słowo poznane bardzo wcześnie przez młodzież (kl. V) – w wyniku używania go obecnie w innych kontekstach (np. nazwa czasopisma, hotelu) zatraciło dla respondentów rzeczywiste znaczenie. 18% ankietowanych podaje błędne odpowiedzi, a 33,5% nie odpowiada wcale. Typowe dla omawianych badań jest również to, że najczęściej trafnych odpowiedzi podała młodzież przy zdaniach sprawdzających bierną znajomość słów obcych. Poważne kłopoty powstały, gdy uczniowie musieli sami tworzyć nowe, właściwe formy wypowiedzi.

Nieumiejętność radzenia sobie z zapożyczeniami nie dotyczy tylko, jak mogłoby się wydawać, słownictwa statystycznie rzadkiego. Przeczą temu kolejne przykłady wynotowane z przeprowadzonych badań ankietowych. Na przykład prawie 50% uczniów nie potrafi podać poprawnej definicji *postulatu*, który to wyraz pojawia się przecież tak często przy różnych okazjach. 20% nietrafnych odpowiedzi notujemy przy często spotykanej *inicjatywie*⁷. Próbą wytłumaczenia tego stanu może być fakt, że powyższe przykłady spotyka się najczęściej w artykułach czy audycjach społeczno-politycznych, a tych nie zawsze młodzież słucha.

W gorszej sytuacji są zapożyczenia, które w języku polskim mają różne znaczenia przy jednakowym brzmieniu. Na przykład słowo *korpus* posiada 10 różnych znaczeń, a w ankiecie tylko 5 osób z 254 badanych wymienia 3 możliwe zastosowania tego rzeczownika. Podobnie przy *konceptcie* znajdujemy tylko u ok. 1% uczniów wszystkie trzy konteksty. Trzy trafne użycia słowa *eksploatacja* podaje 0,4% ogółu badanych. Wyraz *ekspozycja* ponad 77% kojarzy tylko z jednym znaczeniem.

Przedstawione wyniki badań pozwalają przypuszczać, że młodzież czytając artykuły w prasie, słuchając audycji, nie odbiera ich odpowiednio, bowiem po prostu nie rozumie wielu użytych tam słów. Stan ten nie byłby taki niepokojący (w końcu nie trzeba koniecznie znać wszystkich słów obcych), gdyby młodzież w razie wątpliwości sięgała do słownika wyrazów obcych. Jednakże różnie reaguje ona na słownictwo obce, użyte w czytanim tekście. Na podstawie przeprowadzonych badań da się wyznaczyć co najmniej kilka dróg wybieranych w takim wypadku. Możliwe jest więc: 1. Sieg-

⁷ *Słownictwo współczesnego języka polskiego.*

nięcie do słownika wyrazów obcych. 2. Całkowita rezygnacja ze zrozumienia napotkanego, nie znanego wyrazu obcego (uczeń nie stara się w tym wypadku zaradzić temu przez sięgnięcie do odpowiedniej lektury⁸). 3. Skierowanie pytania do najbliższego środowiska: kolegów, rodziców, nauczycieli⁹. Można przyjąć, że pomoc ze strony kolegów czy rodziców nie zawsze owocuje dobrze, bowiem może być tak, że np. kolega udzielający porady językowej sam może jej potrzebować. 4. Może wystąpić próba zrozumienia semantyki wyrazu przez powiązanie przypuszczalnego znaczenia danego wyrazu z szerszym kontekstem zdaniowym¹⁰. 5. Możliwa jest i taka sytuacja, w której uczeń będzie szukał motywacji semantyki danego wyrazu w jego budowie słowotwórczej.

Ostatni kierunek drogi wybranej przez nie zorientowaną w semantyce wyrazów młodzież nasuwa dalszą, prawdopodobną przyczynę pomyłek młodzieży w definiowaniu podanych im zapożyczeń. Można by ją określić jako błędy wynikające z poszukiwania motywacji. Wydaje się, iż odpowiednią ilustracją tego sądu będą następujące dane: *purystę* część osób określa jako człowieka, który barwi tkaninę na kolor purpurowy. *Partycypować* kojarzy się jednemu z ankietowanych z terminem gramatycznym *participium*, który poznał prawdopodobnie przy okazji nauki języka obcego. Inny, nieprawidłowo dzieląc *preparat* na niby-morfemy, kojarzy go sobie z wyrazem *para* (rozumianym tu jako ciało w stanie lotnym, np. para wodna) i objaśnia *preparat* jako przyrząd do usuwania nagromadzonej pary ze zbiorników z gorącą wodą.

Zwyczaj przenoszenia semantyki jednego wyrazu na drugi jest szczególnie częsty przy występowaniu w danym języku wyrazów o podobnym brzmieniu. Ankietowy *demonstrator* był dla niektórych równoznaczny z *demonstrantem*, *adopcja* z *adaptacją*, przymiotnik *renomowany* z *renowacją*. Pomieszanie wyrazów w przytoczonych parach może być spowodowane niekiedy czynnikami słowotwórczymi. Na przykład oba wyrazy: *demonstrator* i *demonstrant*, mimo różnego znaczenia słownikowego, motywowane są przez ten sam czasownik. Sytuacja ta oraz żywotność i podobna funkcja sufiksów tych wyrazów *-ant*, *-ator* w systemie słowotwórczym języka polskiego¹¹ powoduje, że oba różne wyrazy rozumiane są niekiedy jednakowo.

⁸ Takie stanowisko zajęło 12% młodzieży, czemu jednak nie należy bezkrytycznie wierzyć. Liczba osób rezygnujących z jakiegokolwiek pomocy słownikowej jest z pewnością o wiele większa.

⁹ 26% podaje, iż kieruje swe pytania do kolegów, tyle samo do rodziców, 19% do nauczyciela, reszta radzi sobie sama.

¹⁰ J. Lyons (*Wstęp do językoznawstwa*. Warszawa 1975 s. 451) stwierdza, że wyrazy w kontekście rozumiane są przez czytelników lepiej. Podobne wnioski podaje w swej pracy W. Pisarek (*Jak mierzyć zrozumiałość tekstu*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1969 z. 4 s. 49-55).

¹¹ *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego zawiera 147 wyrazów z sufiksem *-ant* i 411 z sufiksem *-ator*.

Podobna sytuacja zachodzi z wyrazami ankietowymi *adopcja*–*adaptacja*, *purysta*–*purytanin*. Obie pary mają żywotne formanty obce (*-ista*, *-izm*, *-acja*) wykorzystywane do tworzenia nowych zapożyczeń¹². O ile jednak niektóre z formantów tworzą pewne, stałe formacje słownikowe (np. *-izm* tworzy nazwy abstrakcyjne, *-istall*–*-ysta*, *-anin* nazwy osobowe, a formant *-acja* mianuje czynności), o tyle formant *-ator* nie chce podporządkować się regułom (w słownictwie ogólnym przeważnie tworzy nazwy osobowe, ale w leksyce specjalnej także nazwy przedmiotów)¹³. Ta wielorakość funkcji formantu może stanowić istotną przyczynę trudności w rozumieniu danego leksemu. Formant ów stanie się elementem mylącym dla tych, którzy kojarzyć będą znane sobie kategorie wyrazów, w skład których wchodzi ten formant, z podobnymi (tylko zewnętrznje) słowami. Taki tok myślenia wybrali prawdopodobnie badani, kojarzący zupełnie odległe semantycznie wyrazy. W ankiecie znalazły się również wyrazy przejęte do naszego systemu leksykalnego na zasadzie cytatu (przykładem *in corpore*). Tego typu formacje sprawiały młodzieży szczególną trudność, bowiem ich budowa nie kojarzyła się w tym wypadku z żadnym elementem rodzimym czy obcym, przejętym przez język polski.

Przed rozpoczęciem analizy uzyskanych odpowiedzi posegregowałam wyrazy wchodzące w jej skład na trzy zasadnicze grupy. Pierwszą tworzyły te leksemy obce, które mają równoważniki w języku polskim (należą tu: *koncept*, *ekspozycje*, *forum*, *renomowany*, *rezerwuary*, *zlokalizować*, *rywalizacja*, *termy*). Grupę drugą stanowią zapożyczenia posiadające synonimy bliższe (*eksponaty*, *fascynować*, *konwencja*, *anulowali*). Ostatnią wreszcie tworzą hasła z synonimami dalszymi (*eksploatacja*, *faworyt*)¹⁴.

Teoretycznie wydawać by się mogło, że zapożyczone wyrażenia z grupy pierwszej będą, z powodu istnienia jednoznaczników polskich, znane młodzieży najlepiej. Przymuszenie to okazało się złudne¹⁵. Wyrazy posiadające ścisłe równoważniki są w dużej mierze nie znane uczniom. Objawia się to w braku odpowiedzi. Natomiast te leksemy, które posiadają jedynie synonimy dalsze – są więc trudno przetłumaczalne – mają więcej odpowiedzi nietrafnych niż braków odpowiedzi. Sytuacja taka, wydaje się, może mieć kilka przyczyn. Uczniowie mogą w danej chwili nie pamiętać ścisłego

¹² Żywotność tych formantów potwierdza *Indeks a tergo* (pod red. D. Grzegorzczkovej, J. Puzyniny. Warszawa 1973) do *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego oraz praca R. Grzegorzczkovej *Zarys słowotwórstwa polskiego* (Warszawa 1972 s. 63-77).

¹³ Grzegorzczkova, jw.; T. Smółkowa. *Nowe słownictwo polskie. Badania rzeczowników*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976 s. 36.

¹⁴ Por. podział, jaki zaproponowała D. Wesołowska w artykule *Stopień zrozumienia przez młodzież licealną terminów naukowych obcego pochodzenia* („Polonistyka” 20:1967 nr 1 s. 38-44).

¹⁵ Potwierdziły się więc wyniki badań Wesołowskiej, która twierdzi, że przyswojenie leksyki obcej nie jest warunkowane przez istnienie lub brak odpowiednika polskiego danego zapożyczenia.

określenia zapożyczenia, łatwiej więc im zdefiniować daną jednostkę leksykalną opisowo. Podanie odpowiedzi, najczęściej błędnej, przy określaniu synonimów dalszych świadczy o tym, że dany uczeń przekonany jest o przyswojeniu leksemu. Być może, nie znając dobrze synonimu polskiego jakiegoś zapożyczenia, śmieiej próbuje definiować dany wyraz, licząc, że z powodu braku dokładnego odpowiednika rodzimego nawet mało precyzyjne określenie uznane zostanie za wystarczające. Inną przyczynę wydaje się mieć sytuacja, w której występują braki odpowiedzi. Można przypuszczać, że wynikają one z tego, iż niektóre zapożyczone wyrazy straciły dla uczniów swą obcość, asymilowały się na tyle w słownictwie polskim, że mało uważne oko nie zwróci uwagi na elementy nierodzime. Za wyrazy typowo polskie, według powyższego kryterium, badana młodzież uznała np. *konstrukcję*, czasowniki *fascynować*, *zlokalizować*. Nie można wreszcie wykluczyć i tego, że spore braki słownikowe młodzieży wynikają z niedostatków ankiety, z konieczności ograniczającej się do określonej liczby jednostek językowych pochodzenia obcego. Sytuacja taka jest jednak nieodłącznym elementem związanym z badaniami ankietowymi i statystycznymi. Częściowym rozwiązaniem tego problemu może być dalsze prowadzenie podobnych badań na coraz to innym materiale słownikowym.

Podsumowanie przeprowadzonych analiz przedstawia się następująco:

1. Stosunkowo mało ankietowanych osób podaje odpowiedzi trafne (ok. 50%).

2. Największe trudności notuje się przy zapożyczeniach terminów polisemantycznych. Najczęściej młodzież podaje jedno określenie z ponad trzech możliwych.

3. Młodzież myli znaczenia wyrazów posiadających podobną wymowę lub pisownię (np. purysta–purytanin, demonstrant–demonstrator).

4. Najlepiej radzą sobie uczniowie z wyrazami pochodzenia obcego, które w ankiecie występują w szerszym kontekście. Młodzież może bowiem domyślić się znaczenia jednego, niezrozumiałego elementu zdania, rozumiejąc dobrze pozostałe.

5. Bardzo dobrze opanowane są wyrazy, które występują w podręcznikach szkolnych z podaną tam definicją realnoznaczeniową.

6. Również częstość występowania terminów zapożyczonych w czasopiśmie, audycjach radiowych i telewizyjnych wpływa na dobre, trafne używanie ich przez uczniów.

7. Przyswojenie przez młodzież słownictwa zapożyczonego zależy w największym stopniu od środowiska domowego i rodzaju szkoły¹⁶.

¹⁶ Por. Z. Bokszański, A. Piotrowski, M. Ziółkowski. *Socjologia języka*. Warszawa 1977 s. 94-105; Z. Bokszański. *Uwarstwienie społeczne a koncepcje różnic językowych w socjolingwistyce*. „Kultura i Społeczeństwo” 16:1972 z. 2 s. 103-113; A. Piotrowski, M. Ziółkowski. *Zróźnicowanie językowe a struktura społeczna*. Warszawa 1976.

LES JEUNES ET LES MOTS ÉTRANGERS
Sur les causes des difficultés de l'assimilation de mots étrangers
par les élèves

Résumé

L'article a pour but de montrer les causes de la faible connaissance des mots étrangers chez les élèves. On s'est servi d'un questionnaire spécial conçu à cet effet. La recherche a porté sur des unités choisies du vocabulaire courant, du vocabulaire de la presse et de celui des manuels scolaires.

Il résulte de l'étude que les facteurs rendant aux jeunes difficile l'intelligence des emprunts sont les suivants: l'origine sociale des élèves, le domicile, le type de l'établissement scolaire fréquenté (facteurs externes), le caractère immotivé du mot (facteur interne). Ce dernier facteur explique p. ex. les erreurs résultant de la paronymie: *renomowany* 'renommé' : *renowacja* 'rénovation', *purysta* 'puriste' : *purytanin* 'puritain'.